

# Istebna - "chodziny Mikołajów"

Data publikacji: 7.12.2008 19:23

□

## Zespół "Istebna" po kilku latach przerwy zorganizował tradycyjne "chodziny Mikołajów" po Istebnej.

"Niepowtarzalną kulturową osobliwością Mikołajowego dnia było zwyczajowe "chodziny Mikołajów" (...) Mikołaje, ta wyjątkowa grupa obrzędowa podzielona była na "białych" i "czornych". Podział ten dokonywany na zasadzie przeciwstawienia sobie cech był wzorcową ilustracją wertykalnej osi świata niebo - piekło, dobro - zło, które tu przedstawione zostaje jako opozycja pojęciowa bieli - czorni. (...) Zjawiają się w adwentowym czasie łamiąc, o dziwo, bez żadnych konsekwencji, czas ciszy, milczenia, zakaz tańcowania i muzykowania, nakazany tutejszą tradycją kościelną na czas Adwentu. (...)

Nad całością przygotowań czuwał i o wszystkim decydował zawsze wojok (szandar), który do dziś jest wodzirejem, odpowiada za porządek i przebieg widowiska (...)

W grupie postaci "czornych" prym wiodą dwa lub cztery "debły", tj. diabły. Przestrzegano, aby była to liczba parzysta. Następnie w grupie tej musi być "medula" - matka niedźwiedzi. Ma obowiązek przyprowadzić na "łańcuchach lebo porozach" dwa lub cztery niedźwiedzie(...) Zawsze w grupie "czornych" był też "Kóminior", Żyd, Cygón i Cygónka.

Do grupy "białych" należą m.in. biskup, który pełni tu rolę owego św. Mikołaja, biskupa z Mirry, kościelny, patere(wikary), żoczkowie, baba w czepcu z koszyckym, dochtór, pan młody i pani młoda, drużka z drużbą, gojny, płanetnik (...)

Postać, która nie należała do żadnej z wymienionych grup był "tyn co na koniu". Towarzyszył mu kiedyś poganiacz z biczem. Ponadto w niektórych grupach występowała postać anioła. Na końcu zawsze sama chodziła sobie śmierć. Często chodziła poza oknami, nie wchodziła do domu(...)

Obrzęd miał swój bardzo wyraźny scenariusz, w którym ważny był ryt początku i końca każdego z elementów. Zachowania, gesty, mowy miały znaczenie symboliczne, nawet ludzie odgrywający widowisko obrzędowe stawali się na czas jego trwania osobami, których role wypełniali(...)"

*Więcej w książce Małgorzaty Kiereś: "Doroczna obrzędowość w społecznościach zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim"*

[zobacz fotoreportaż](#)